

GAZETA LEKARSKA

PISMO TYGODNIOWE

POŚWIĘCONE

WSZYSTKIM GAŁĘZIOM UMIEJĘTNOŚCI LEKARSKICH,
FARMACYI I WETERYNARYI.

Cena Gazety Lekarskiej. W Warszawie: rocznie rsr. 5, półrocznie rsr. 2 kop. 50. W Królestwie i Cesarstwie: w redakcyi (z przesyłką) rocznie rsr. 6, półrocznie rsr. 3.

Cena Biblioteki Umiejętności Lekarskich. W Redakcyi półrocznie (od 1 stycznia 1875 do 1 lipca 1875) rsr. 10; od początku wydawnictwa do 1 lipca 1875 r. rsr. 158 (z przesyłką).

Cena Przeglądu Postępów Nauk Lekarskich. Rocznie rsr. 8; dla prenumeratorów Gaz. Lek. rsr. 6; dla prenumeratorów Gaz. Lek. i Bibl. Um. Lek. rsr. 4.

TREŚĆ: Rozprawy naukowe. Przyczynek do badań nad fizyologicznem działaniem przelania krwi (*Transfusio sanguinis*). Rozprawa Ant. Jakowickiego (z Dorpatu). (Uwieńczona złotym medalem) (Dalszy ciąg). Postrzeżenia z praktyki lekarskiej. Sprawozdanie z pory zdrojowej w zakładzie wód mineralnych słono-gorzkich, siarczano-alkalicznych w Soleu za rok 1874. Przez Dra Wyrzykowskiego, lekarza zdrojowego. Kronika zagraniczna. Czarna krostka (*Carbunculus contagiosus*. *Pustula maligna*). Przez prof. Dra Fr. Korányi w Peszcie. Podał Dr Pogorzelski, lekarz ordynujący w szpitalu Dzieciątka Jezus. — Wiadomości bieżące — Od Redakcyi. — Sprostowanie. — Dodatek. Akuszerzy T. III ark. 32 i 33. Choroby zaraźliwe ostre T. I. ark. 17, T. II ark. 6. Medycyny Sądowej T. II ark. 17.

Przyczynek do badań nad fizyologicznem działaniem przelania krwi (*Transfusio sanguinis*).

Rozprawa Ant. Jakowickiego (z Dorpatu).

(Uwieńczona złotym medalem).

(Dalszy ciąg).

Z tych doświadczeń można wnosić, że chociaż surowica używanych przezemnie gatunków krwi (wołowa, końska) nie ma trujących własności (przynajmniej wstrzyknięta psom), jednakże w krótkim bardzo czasie zostaje z organizmu wydzieloną przez mocz. Dowodzi tego pojawienie się wkrótce po wstrzyknięciu białka w moczu. Nawet dosyć znaczne ilości jak 12% (XV), 25,75% (XVII), a nawet 39% (XVI) krwi zwierząt można zastąpić u psów przez surowicę wołową (XV, XVI) lub końską (XVII), bez innych chorobliwych objawów, jak tylko przemijające pojawienie się białka w moczu.

Śmierć w doświadczeniu XIX i XX można wytłumaczyć młodym wiekiem a zatem małą wytrzymałością zwierząt użytych. O ile w tych wypadkach operacja miała wpływ na śmierć trudno rozstrzygnąć, ponieważ już samo odłączenie od matki i zamknięcie w skrzyni obserwacyjnej szkodliwie działać mogły, jak mi o tem przekonała śmierć innego szczenięcia z tego samego gniazda, zamkniętego jednocześnie w skrzyni obserwacyjnej. Przy sekcji również nie znalazłem zmian anatomicznych, któreby wskazywały przyczynę śmierci.

W doświadczeniu XXI śmierć zwierzęcia należy przypisać gnilnemu zakażeniu krwi (*intoxicatio putrida*).

T A B L I C A I.

Numer doświadczenia.	Data.	Naczynie użyte do wstrzykiwania.	Gatunek i waga zwierzęcia.	Przypuszczalna ilość krwi tegoż.	Ilość płynu wstrzykniętego do naczyń zwierzęcia.	Ilość płynu wstrzyk. wyrażona w % ilości krwi znajdującej się pierwotnie w zw.	Pozostała po doświadczeniu ilość krwi pierwotnej w naczyń zwierzęcia w cm. sz. wyrażona.	Taż ilość wyrażona w % ilości pierwotnej krwi zwierzęcia.	Zachowanie się zwierzęcia podczas doświadczenia.	Późniejsze objawy.	Skutek doświadczenia.	Zmiany przy sekcji znalezione.	U w a g i.
a) K r e w j e d n o r o d n a.													
1	8 Marca.	V. crur. sin.	Pies 7250.	557	Odwlók. krew psia 200 cm.sz.	35,9%	207	37,16%	Po upusz. kurcze, podczas wstrzyk. zwierzę przychodzi do siebie.	8 Marca. Brak apetytu. 10 Marca. Apetyt dobry, zwierzę ma się dobrze. Rana się wkrótce zabliznia.	Zwierzę odzyskuje zdrowie.		
2	7 Kwietnia.	V. jug. sin.	Pies 6800.	523	Odwlók. krew psia 276 cm.sz.	52,77%	123	23,51%	Kurcze po upuszczeniu krwi, zw. uspokojone. Podczas wstrzykiwania zwierzę dosyć spokojne.	Zwierzę ma się dobrze do 9 Kwiet. W nocy 9 na 10 Kwiet. krwotok — śmierć.	Smierć po 3 dniach.	Sekcyja 12 Kwietnia o 1 po połud. Prócz oznak krwot. nie można dostrzedz żadnej zmiany.	
3	24 Maja.	V. crur. sin.	Suczka 3550.	273	Odwlók. krwi psiej 299 cm.sz.	109,52%	61,76 cm.sz.	22,62%		Zwierzę ma się dobrze. Rana się szybko goi.	Zwierzę przychodzi do zdr.		Przed wstrz. upuszcz. z a. crur. 350 cm. sz. krwi. 100 cm. sz. krwi użytą do wstrz. poch. od innego psa, reszta zaś od zwierz. użyt. w tem dośw. Upuszcz. przed wstrz. 400 cm. sz. z a. car. sin. Krew użyta do wstr. poch. od in. psa. Upust krwi z a. crur. sin. i wstrz. powt. trzyk. raz po raz. Upuszcz. 320 cm. sz. (117,21%). Krew użyta do wstrz. poch. od dwóch innych psów i po odwlók. stała w lodowni przez 24 godzin. Gdy 29 Sierp. użyto zwierzę do innego dośw. ważyło wtedy 9850 grm.
b) K r e w r ó ż n o r o d n a.													
4	10 Marca.	V. crur. sin.	Suka 5340.	410	Odwlók. krwi koc. 175 cm.sz.	42,68%	235	57,31%	Zachowuje dosyć spokojnie.	1. Mar. Smierć pomiędzy 1 a 11 zrana.	Smierć po 20 godzinach.	Sekcyja 11 Marca o 2 po poł. W ranie ozn. mier. krwot. z mał. nacz. W sercu krew w części słabo skrzep. Nacz. płuc nie zaw. skrz. Oba płuca w dol. cz. obrz. Bł. śluz. żołą. i gór. cz. jelit cienk. nastrz. przedst. prócz tego wysięki krw. Nerki przekr. Pęch. mocz. zaw. mocz. krw. z biał.	Przed wstrzyk. upusz. z a. crur. sin. 175 cm. sz. krwi. Krew użyta do wstrz. otrzym. przed samem doświadc. z a. car. dwóch kotów.

Z doświadczeń tego rozdziału można zatem wyciągnąć wniosek, że szkodliwe działanie krwi różnorodnej na organizm zależy głównie od obcych ciałek krwi, które prędko zostają rozpuszczone, przyczem barwik ich przechodzi w roztwór. W ten sposób rozpuszczone ciała krwi szkodliwie działają na ustrój i zostają razem z surowicą z organizmu przez mocz wydalone. Surowica gra przy tem bardzo podrzędną rolę i być może zwiększa tylko szkodliwe działanie ciałek krwi obcej, zmuszając organizm do podjęcia większej pracy, t. j. do wydzielenia i ciałek i surowicy obcej.

Numer doświadczenia.	Data.	Naczynie użyte do wstrzykiwań.	Gatunek i waga zwierzęcia.	Przypuszczalna ilość krwi tegoż.	Ilość płynu wstrzykniętego do naczyń zwierzęcia.	Ilość płynu wstrzyk. wyrażona w % ilości krwi znajdującej się pierwotnie w zw.	Pozostała po doświadczeniu ilość krwi pierwotnej w cm. sz. wyrażona.	Taż ilość wyrażona w % ilości pierwotnej krwi zwierzęcia.	Zachowanie się zwierzęcia podczas doświadczenia.	Późniejsze objawy	Skutek doświadczenia.	Zmiany przy sekcji znalezione.	U w a g i.
5	15 Marca.	V. crur. sin.	Pies 6300.	484	Odwłók krwi koc. 150 cm.sz.	30,99%	334	69 ⁰ / ₁₀	Podczas upustu krwi niespokojne, podcz. wstrz. spokojne.	Zwierzę nieco osłabione. 16 Marca. Mocz krwawy, zwierzę słabe. 16 na 17 Marca w nocy śmierć.	Śmierć po 40 godzinach.	Sek. 17 Marca o 10 zr. Serce i nac. płuc zaw. płyn. krew. Nerki w najwyż. stop. przekr. Pęcherz mocz. zaw. ok. 1/2 dr. krw. moczu. W błon. śluz. i sur. kiszek wysięki krwiste.	Upuszcz. z tęt. 150 cm. sz. Krew do wstrzyk. użyta zost. świeżo otrzym. z a. car. dwóch kotów.
6	15 Marca.	V. jug. sin.	Kotka 1900.	146	Odwłók. krwi psiej 23 cm. sz.	15,75%	119	81,5 ⁰ / ₁₀	Zachowuje się spokojnie.	Zwierzę nieco osłab. Wy-mioty. Osłabienie się wzmag. 22 Marca. Śmierć.	Śmierć po 7 dniach.	Sek. 22 Marca o 5 wiecz. Serce zaw. płyn. kr. i mięk. skrz., nac. płuc. płyn. kr. Jama opł. z obu stron wypełn. żółt. przezr. płynem któren krzep. dosyć pręd.	Upusz. 27 cm. krwi z a. car. sin. Użyta w tem doświad. do wstrzyk. krew psia pochod. od zwierz. z poprzed. (N. 5) dośw.
7	15 Marca.	V. jug. sin.	Kotka 2040.	156	Odwłók. krwi psiej 46 cm. sz.	29,48%	114	73,84 ⁰ / ₁₀	Oddech. nie przyspieszone.	Zierzę bardzo osłabione. Wymioty. Zwierzę przychodzi do siebie. Rana zabliznia się. Wieczorem krwotok, któren powstrzymano zimnemi opładami. Oddaje mocz mocno krwistej barwy zawierający biało.	Zwierzę przychodzi do zdr.	Upusz. z a. car. 42 cm. sz. Krew wstrzyk. była ta sama co w poprzed. dośw. (N. 6).	
8	29 Marca.	V. jug. sin.	Pies 22200.	1707	Krwi kociej nieodwłók. 75 cm. sz.	10,25%	1407	82,43 ⁰ / ₁₀	Zachowuje się spokojnie.	30 Marca. Mocz krwawy, zwierzę słabe. 30 na 31 Marca w nocy śmierć.	Śmierć po 36 godzinach.	Sek. 31 Marca o 11 zr. Otoczenie rany nabrz., w ranie mierna ilość skrzepł. krwi Serce z praw. str. wyp. krwią słabo skrz. Dolny płat lew. pł. obrz. w środk. płacie praw. płuca zawał krw. wielk. orzecha wł. Nacz. płuc. zaw. świeże skrz. Opł. nastrzyk. Wątr. i śledz. zaw. dosyć dużo krwi. Bł. śluz. żół. nastrz. przedst. wysięki krw. tak samo i bł. śluz. i sur. jelit. Nerki przekr. W pęcherzu 2 dr. żółtego bardzo nasyczonego moczu.	Upuszcz. 300 cm. sz. krwi z v. jug. sin. Krew wstrzyk. otrzym. była od dwóch kotów z a. car. i natychmiast wstrzyk. Wstrzyk. odbyło się w czterech kilkuminut. przestankach.
9	24 Kwietnia.	V. crur. dex.	Pies 7300.	561	Odwłók. krwi ciel. 110 cm.sz.	19,6 ⁰ / ₁₀	441	78,6 ⁰ / ₁₀	Zwierzę coko wiek niespok.	Po kilku godz. krw. mocz. 25 Kwiet.zrana mocz krwawy, wiecz. prawidłowo zabarwiony, lecz zawiera biało. 26 Kwiet. mocz prawidłowy. Zwierzę ma się dobrze, rana się zabliznia.	Zwierzę przychodzi do zdr.	Upusz. z a. crur. dextr. 120 cm. sz. krwi. Zwierzę było już użytem do dośw. N. 1. Krew cielęca po odwłók. stała przez 24 godzin w lodowni. Zwierzę zostało użytem do doświad. N. 11.	
10	23 Maja.	V. crur. sin.	Pies 13320.	1024	Odwłók. krwi ciel. 200 cm.sz.	19,53%	824	80,46 ⁰ / ₁₀	Zwierzę niespokojne.	Zaraz po odwiąz. oddaje ciemny kał, jest osłab. 24 Maja jest słabe, nie oddaje moczu. 25 Maja mocz krwawy. ap. mały, zwierzę osłab. 26 Maja mocz krwawy, ap. dob. 27 Maja. Mocz jeszcze krwawy, lecz zwierzę ma się lepiej. 28 Maja. Mocz prawidłowy, rana źle wygląda, nogi mocno zbrzękn. W nocy 30 na 31 Maja śmierć.	Śmierć po 7 dniach.	Sek. 31 Maja o 11 zrana. Dolna tylna kończ. mocno zbrzękn., przesiąkła posoką. Pokr. brzuszne obrzęk. W sereu ciemna słabo skrz., pienista krew. Wysięki krw. w bł. śluz. żół. i pęch. mocz.	Upusz. 200 cm. sz. krwi z a. crur. sin. Krew cielęca stała przez 18 godzin w lodowni.
11	23 Maja.	V. jug. sin.	Pies 7000.	538	Odwłók. krwi ciel. 200 cm.sz.	37,17%	338	62,82 ⁰ / ₁₀	Zachowuje się spokojnie.	Kilka razy powtarzające się wymioty, silne napieranie się wawy kał, śmierć.	Śmierć po 3 do 4 godz.	Sek. 24 Maja o 12 w połud. W ranie ślady krw. (z mał. nacz.),krw. obrz. płuc. Nacz. płuc. nie zaw. skrz. Bł. śluz. żół. i jelit nastrz. Nerki w najw. st. przekr.	Upusz. 200 cm. sz. z a. car. sin. Zwierzę było już użyte do dośw. N. 1 i 9. Krew cielęca była ta sama co i w poprzednim dośw. (Nr. 10).

Numor doświadczenia.	Data.	Naczynie użyte do wstrzykiwań.	Gatunek i waga zwierzęcia.	Przypuszczalna ilość krwi tegoż.	Ilość płynu wstrzykniętego do naczyń zwierzęcia.	Ilość płynu wstrzyk wyrażona w 0/0 ilości krwi znajdujące się pierwotnie w zw.	Pozostała po doświadczeniu ilość krwi pierwotnej w naczyniach zwierzęcia w cm. sz. wyrażona.	Taż ilość wyrażona w 0/0 ilości pierwotnej krwi zwierzęcia.	Zachowanie się zwierzęcia podczas doświadczenia.
12	21 Wrześ.	V. crur. sin.	Suka 4420.	340	Odwiłk. 1 krwi końskiej 150 cm. sz.	44,11 0/0	190	55,88 0/0	Zachowuje dosyć spokojnie
13	29 Wrześ.	V. jug. dex.	Pies 1640.	126	Bezpośrednie przelanie 21 grm. krwi koń.	16,66 0/0	65	51,58 0/0	Zachowuje dosyć spokojnie
c) S u r o w i c a.									
14	17 Lutego.	Art. crur. sin.	Kot 2000.	154	15 cm. sz. surowicy kocięj.	9,74 0/0	154	100 0/0	Zachowuje dosyć spokojnie
15	11 Wrześ.	V. saphena p. dex.	Suka 16150.	1242	150 cm. sz. surowicy wołow.	12,07 0/0	992	79,87 0/0	Zwierzę bardzo niespokojne.
16	18 Wrześ.	V. crur. dex.	Suka 4980.	383	150 cm. sz. surowicy wołow.	39,16 0/0	233	60,83 0/0	Zwierzę zachowuje dosyć spok.
17	22 Wrześ.	V. crur. dex.	Suka 10100.	777	200 cm. sz. surowicy końsk.	25,75 0/0	567	71,68 0/0	Zwierzę zachowuje się spok.
18	25 Wrześ.	V. crur. sin.	Pies 7700.	592	150 cm. sz. sur. woł. dyfuz. ocz.	25,33 0/0	422	71,28 0/0	Zw. podczas urzuc. p. wst. s.
19	25 Wrześ.	V. jug. dex.	Szczen. 2000.	154	23 cm. sz. sur. tejże co w d. 18	14,93 0/0	124	80,51 0/0	Zach. się z początk. niesp., potem uspakają się.
20	25 Wrześ.	V. jugularis.	Szczen. 1450.	111	23 cm. sz. surowicy wołow.	20,72 0/0	86	77,47 0/0	Zwierzę zachowuje się spok.
21	25 Wrześ.	V. crur. sin.	Pies 9100.	700	150 cm. sz. surowicy wołow.	21,42 0/0	525	75,00 0/0	Podczas uszczelniania krwi zwierzę niespokojne, podczas wstrzykiwania uspak. się.

Późniejsze objawy.	Skutek doświadczenia.	Zmiany przy sekcji znalezione.	U w a g i.
Po kilku godzinach zwierzę bardzo osłabione. Śmierć w nocy.	Śmierć po 6 do 12 godz.	Sek. 22 Wrześ. o 4 po poł. W prawej jamie opł. mierna ilość płynu krwisto zabarw. W ser. i nac. płyn. krew. W doln. cz. obu płuc krw. obrz. W gór. cz. płuc rozsiane miejsca krwią nasiękle. Jama brz. wypełn. płyn. krw. Otrzew. i bł. śl. żół. i kisz. nastrz., przedst. wys. krwiste Nerki w najwyż. st. przekr. W pęcherzu mała ilość krw. moczu.	Upuszcz. 150 cm. sz. krwi z a. crur. sin. Krew końską otrzym. z v. jug. konia i nacz. po odwiłk. wstrzyk.
Mocz krw. Śmierć w nocy.	Śmierć po 12 godz.	Sek. 30 Wrześ. o 12 w połud. Serce i wielkie nac. nie zaw. skrz., małe gał. tęt. płuc są w cz. zatk. skrzep., w części w ich otocz. nast. wysięk krwi. Sledz. zaw. dosyć dużo krwi. Bł. śl. żół. i jelit nastrz., przedst. wys. krw. Nerki przekr. Pęch. zaw. krwawy mocz.	Upuszcz. 61 grm. krwi z a. carotis dex. Przelanie zostało uskut. bezpoś. z tętn. kota do żyły psa za pomocą rurki wypełnionej 20% wym. roztw. węg. sody.
Po kilku dniach staje się smutnem, traci apetyt, słab. coraz bardziej. Śmierć w nocy 21 na 22 Lutego.	Śmierć po 5 dniach.	Otoczenie rany przesiąkłe pos. Krew w sercu gęsta, ciemna, pienista. Skrzepów nie można wyznaleźć.	Sek. 22 Lutego w południe.
Zwierzę ma się dobrze, rany szybko się goją.	Zwierzę przychodzi do zdr.		Upuszcz. 250 cm. sz. krwi z tętn. biodr. prawej.
Mocz wydzielony 19 Wrz. zaw. białko. Zwierzę ma się dobrze, rany się goją.	Zwierzę przychodzi do zdr.		Upuszcz. z tętn. biodr. pr. 150 cm. sz. krwi.
23 Wrz. Mocz zaw. białko. Rana szybko się goi.	Zwierzę przychodzi do zdr.		Upuszcz. 210 cm. sz. krwi z tętn. biodr. prawej. Zwierzę było już uprzednio użytem do dośw. XI cz. III.
Mocz zawiera białko.	Zwierzę przychodzi do zdr.		Upuszcz. 170 cm. sz. z tętn. biodr. lewej.
Mocz zaw. białko. Zwierzę słabnie coraz bardziej. Śmierć na 6 Paźd.	Śmierć po 10 dniach.	Oprócz wychudz. żadn. zmian nie można znaleźć.	Sek. 6 Paźd., o 4 po poł. Upuszcz. z tętn. szyjnej prawej 30 cm. sz. krwi.
Mocz zaw. białko. Zwierzę słabnie coraz bardziej. Śmierć na 3 Paźd.	Śmierć po 7 dniach.	Ciało wychudz. Zawar. żół. i gór. cz. jelit cienk. krw. zabarw. Bł. śl. jel. nast.	Sek. 3 Paźd., o 3 po poł. Upuszczono 25 cm. sz. krwi z tętn. szyjnej.
W nocy wymioty, zwierzę słabe, mocz zaw. białko, rana nie wygląda, zwierzę słabnie coraz bardziej. Śmierć w nocy 30 Wrz. na 1 Paźd.	Śmierć po 5 dniach.	Rana źle wygl. W sercu gęsta, ciem. krew. Bł. śl. górnej cz. jelit cienk. zbrz. nastrz. W pęch. mocz. parę kropel żółt., bardzo nas. moczu, zaw. białko. Bł. sluz. zbrzękła.	Sek. 1 Paźd., o 11 przed poł. Upuszcz. 175 cm. sz. z tętn. biodr. lewej.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Sprawozdanie z pory zdrojowej w zakładzie wód mineralnych słono-gorzkich, siarczano-alkalicznych w Solcu za rok 1874.

przez Dra Wyrzykowskiego lekarza zdrojowego.

Za nim przystąpię do właściwego sprawozdania z ubiegłej pory zdrojowej, mając na względzie zamierzone przekształcenie i rozszerzenie istniejącego zakładu leczniczego w Solcu, zdaje mi się właściwem będzie podać krótką historyczną wiadomość o dotychczasowym rozwoju zakładu soleckiego, opisać w krótkości stan jego obecny, wykazać bezstronnie złe i dobre jego strony, oraz podać opis zamierzonych ulepszeń i udogodnień, z których pewna część ma być wprowadzoną w życie jeszcze w roku bieżącym.

Osada Solec, w której znajduje się źródło wody mineralnej, stanowiąca sama dla siebie zupełną i odrębną całość, oddzielona od wsi kościelnej Solec i wolna od wszelkich ciężarów i służebności, leży w powiecie Stopnickim, gubernii Kieleckiej, w kierunku południowo-wschodnim od m. Kielc, w odległości 9 mil od tegoż miasta, z którym łączy się za pomocą szosy 1-go rzędu.

Osada rzeczona, formy bardzo wydłużonego prostokąta obejmuje 39 mórg 16 prętów miary nowopolskiej, na obu końcach tego prostokąta znajdują się miejsca rozszerzone jakby kwadratowe; w jednym z tych kwadratów mieści się ogród spacerowy, w drugim źródło, łazienki i szpital, przez całą długość rzeczono-go prostokąta około $\frac{1}{2}$ wiorsty ciągnie się aleja wysadzana dwoma rzędami drzew, z jednej i drugiej strony alei znajduje się dostateczna ilość gruntu mogąca być zajęta pod domki mieszkalne. Obecnie tylko po lewej stronie znajdują się domki; domków tych ogółem jest 6, są one drewniane, zbudowane na kształt zwykłych dworców wiejskich, kryte gontem, każdy z nich zawiera od 4 do 6 mieszkań, złożonych każde z 2—4 pokoi, oddzielnej kuchni i sieni, z tyłu po za domkami znajdują się stajnie i wozownie, domki tak od frontu, jak i od tyłu otoczone są drzewami i klombami; domki te budowane są trwale z grubych bali, lecz przeznaczone tylko do zamieszkania w lecie nie są dostatecznie zaopatrzone od zimna, co szczególnie daje się uczuć w czasie pory słotnej w miesiącu Czerwcu lub Wrześniu, niedogodność ta jednakże łatwo dałaby się usunąć niewielkim kosztem przez wytynkowanie pokoi i lepsze opatrzenie drzwi i okien. Pokoje wszystkie są tapetowane, umeblowanie w nich jest bardzo skromne, złożone z łóżek drewnianych opatrzonych w sienniki, do których na żądanie dodawaną bywa pościel, z kanapek i sofek wyściełanych, z krzeseł po części drewnianych, po części wyściełanych, stolików, szaf lub komód na czarno lakierowanych; umeblowanie to skromne przy dzisiejszej potrzebie wygod i komfortu okazuje się rzeczywiście pod wielu względami niedostatecznym i powinno być jeżeli nie odrazu to przynajmniej stopniowo ulepszaniem i udogodnianem.

Na drugim końcu alei po za mostem, jak już nadmieniałem, znajduje się drugie rozszerzenie, w którym znajduje się właściwy zakład leczniczy. W pośrodku

ku znajduje się źródło, wypływające z głębi szybu kopalnianego. Szyb rzeczony, wykonany pod kierunkiem radcy górniczego Böckera w 1815 r. w celu odkrycia pokładów soli, opatrzony w górnej swjej części cembrowiną dębową, a w dolnej części wykuty w pokładach gipsu krystalicznego, jest długim na stóp 10 cali 7, szerokim na stóp 5 i głęboki na 310. Szyb rzeczony przykryty jest altaną drewnianą; łącznie z tą altaną znajduje się drugi drewniany budynek służący do pomieszczenia kieratu konnego przeznaczonego do ciągnięcia wody. Z wiosną woda w szybie znajduje się pod samym wierzchem. Następnie w miarę czerpania poziom jej szybko się obniża, dopóki nie dojdzie do stóp 150, na tej wysokości bez względu na ilość czerpanej wody w ciągu doby utrzymuje się prawie stale. W ciągu mego 5-letniego pobytu, pomimo wydawania w niektórych tygodniach po 250 kąpeli dziennie, poziom ten nigdy nie był niższym; w dawniejszych latach, gdy wydawano kąpeli przeszło 300, jak przekonywają o tem z tamtych lat rachunki, nigdy poziom wody nie miał bardziej się obniżać. Obrachowanie przyływu wody na dobę jest bardzo trudne, a nawet nie daje się ściśle oznaczyć, gdy bowiem szyb wypełniony jest pod wierzch, przyływ jest niewielki, w miarę dopiero czerpania wody i zmniejszania się ciśnienia kolumny wody, przyływ ten staje się coraz większym, średnio można go oznaczyć na 850 stóp sześciennych na dobę.

Jak powyżej nadmieniałem, woda ciągniona jest za pomocą kierata konnego dwoma wiadrami, z których jedno próżne opuszcza się na dół, gdy drugie pełne idzie jednocześnie do góry. Ze względu na znaczną głębokość i duży ciężar wiadra, czas potrzebny do wyciągnięcia jednego wiadra przy niskim stanie wody wynosi od 3 do 5 minut, w ciągu zatem doby przy ciągłym działaniu kieratu w dzień i w nocy można wyciągnąć wiader 360—400, dających tyleż kąpeli dla osób dorosłych. Pojmujemy z tego łatwo, że nieraz niewielkie już uszkodzenie kieratu, zerwanie liny i t. p., wystarczyć może, ażeby na drugi dzień wody zabrakło; ściślej jednakże wyrażając się, wody nie brakuje, tylko niema jej w rezerwoarach. Woda tym sposobem pompowana za pomocą rur drewnianych dostaje się do 4 rezerwoarów drewnianych położonych po łaźniakami,—w dwóch rezerwoarach za pomocą pary wywiązującej się z kotła parowego w pośrodku budynku łaźniowego pomieszczonego, ogrzewa się do 70° i następnie tak woda ogrzana jak i zimna za pomocą rur drewnianych zostaje rozprowadzana po pokojach łaźniowych.

Łazienki mieszczące się z prawej strony źródła w budynku drewnianym pod gontem zbudowane są dość niejednostajnie. Zbudowane one były nie od razu, lecz w miarę rozwoju samego zakładu. Z początku chorzy zwabieni skutecznością wody, stawali na wsi u chłopów i tamże się kąpali na miejscu w wannach drewnianych. Następnie dla dogodności chorych postawiono łazienki z wannami cynkowemi zrazu 4, następnie 6 i t. d., obecnie wszystkich pokoi łaźniowych jest 39. Całość zatem nie mogła wypaść jednostajnie, najdawniejszą częścią łaźni jest ich część środkowa, później przybudowano skrzydło z prawej strony, a na ostatku z lewej, przy części prawej łaźni przechodzi chodnik kryty. Pokoje same są szczupłe, przewiewne, co daje się dotkliwie uczuć w cza-

sie dni słotnych; wanny są cynkowe i znajdują się po 2 prawie w każdym pokoju; umeblowanie jest bardzo skromne, złożone z kanapki, z krzesłek, stolika i lusterka. Na wprost źródła znajduje się szpital złożony z 2 dużych pokoi z osobnymi sieniami dla mężczyzn i kobiet i z 3 pokoi po środku, położonych przeznaczonych na kuchnię, spiżarnię i kancelaryę. Obok szpitala znajdują się jeszcze oprócz powyżej opisanych 6 domków, dwa domki mieszkalne złożone z 8 mieszkań pojedynczych, są one wiecej dogodnymi. z powodu blizkiego ich położenia od źródła i łazienek dla osób chorych nie mogących chodzić.

Do zakładu policzyć należy jeszcze dom mieszkalny położony naprzeciwko ogrodu spacerowego, mieszczący w sobie aptekę, w domu tym znajduje się 12 mieszkań, złożonych każde z 2 pokoi.

W czasie liczniejszego zjazdu chorzy mieszczą się nadto w zajezdzie, na probostwie w dwóch domkach i w kilku dworach w samej wsi.

W czasie sezonu bywa 2—3 restauracyj, przy jednej z nich znajduje się zawsze cukiernia, sklep rzeźniczy, kilka sklepów z pieczywem, oraz kilka sklepów z drobiazgami, towarami łocciowymi i tytoniem.

Solec pozbawiony jest miejscowej dobrej wody słodkiej, dla zaradzenia tej niedogodności woda bardzo dobra zdrojowa sprowadza się za pomocą rur drewnianych podziemnych o 2 wiorst ze wsi Zborowa. Rury zakopane jednakże są bardzo płytko, przez co woda w czasie upałów za mało jest zimną i sam wodociąg ulega częstokroć uszkodzeniom, uszkodzenia te najczęściej umyślnie łatwo dają się naprawiać, lecz zawsze sprowadzają one czasami kilkunastogodzinny brak dobrej wody.

Co się tyczy fizycznych i chemicznych własności samej wody mineralnej Soleckiej, w tym względzie odsyłam czytelników do pracy Dra Libchena, Prof. Wawnikiewicza ¹⁾, do sprawozdań Dra Sulickiego ²⁾ i moich własnych ³⁾. Z rozbiornu chemicznego dokonanego przez Prof. Wawnikiewicza przekonywamy się, że woda Solecka pod względem swego składu zaliczoną być winna do wód słono-gorzkich, siarczano-alkalicznych: oznaczenie to samo nie wiele jeszcze poucza, wskazuje ono tylko, że woda ta zawiera w sobie sól kuchenną, jodki, bromki, sól gorzką i siarki alkaliczne, dla bliższego więc jej oznaczenia należy ją porównać z odpowiednimi zdrojowiskami bardziej znanymi, jakkolwiek i porównanie to, przyznać należy, daje tylko oznaczenie przybliżone, stosunek bowiem jednych składników do drugich w zdrojowiskach podobnie złożonych nie jest stałym: w zdrojowiskach podobnie złożonych raz jedne, drugi raz drugie składniki biorą przewagę nad pozostałymi, i stąd też każde zdrojowisko, oprócz pewnych wspólnych własności odznacza się pewnymi sobie tylko właściwymi cechami, jakkolwiek jednakże po-

1) Woda mineralna słono-siarczano-alkaliczna Solecka, jej własności fizyczne i skład chemiczny. Gaz. lek., tom VI, str. 762.

2) l. c. tom VI, str. 679; tom VIII, str. 836.

3) l. c. tom X, str. 544; tom XII, str. 289; tom XIV, str. 209; tom XVI, s. 257.

równania takie nie dają nam zupełnej ścisłości naukowej, są jednakowoż bardzo dogodnymi, przedstawiając nam niemal naocznie wartość leczniczą danego źródła.

Z porównania takiego, biorąc za podstawę najważniejsze składniki przytrafiające się w wodzie Soleckiej, wynika, że woda ta pod względem zawartego w niej chlorku sodu zajmuje pośrednie miejsce pomiędzy wodami słonymi i właściwymi solankami, przewyższając o wiele pierwsze z nich, gdy bowiem w Druskienikach zawiera się w 1 μ wody chlorku sodu 16,51 gr., w Heilbrunn Adelaidsquelle 38,07, w Kissingen Rakoczy 44,71, w Wiesbaden 52,49, w Iwoniczu, w źródle mocniejszym 60,46, w Homburgu 79,15, w Kreutznach 108,70, w Busku 106,59, to w wodzie soleckiej znajduje się go 107,17, ilość ta jest znów 2 do 3 razy mniejszą od ilości soli kuchennej zawartej w właściwych solankach, albowiem w Rabce zawiera się jej 176,51, w Nauheim 181,24, w Truskawcu 363,10, w Ciechocinku w 2^o solance 136,70, w 3^o solance 167,77, w 5^o solance 339,88, w Wieliczce 1665,12.

Pod względem zawartych jodków w Solec zawierający w sobie jodku magnu 0,143, również zajmuje jedno z pierwszych miejsc pomiędzy odpowiednimi zdrojowiskami, przewyższa go bowiem tylko Rabka, zawierająca jodku magnu 0,35 i Hall 0,345; wyrównywa mu Busk 1,5, Iwonicz 0,186, sam zaś o wiele przewyższa Kreutznach 0,035, Adelaidsquelle 0,119, Ciechocinek 0,0018 i inne.

Co się tyczy siarczanu magnezji, to ilość jego wynosząca w 1 μ wody soleckiej 10,50 grm., naturalnie jest o wiele mniejszą od tej ilości, jaka zawiera się we właściwych wodach tak zwanych gorzkich, których reprezentantami jest Pülau, Seidlitz, Friedrichshall, Hunyady, a w których siarczanu magnezji zawiera się od 40—120 gr., ztąd też o porównaniu Solec z temi wodami i mowy być nie może; w tym względzie Solec daleko więcej zbliża się do wód alkaliczno-słono-gorzkich, których przedstawicielami jest Marienbad i Karlsbad, wprawdzie w wodach na ostatku wymienionych więcej znajdujemy siarczanu sody jak magnezji, lecz nie należy przytem zapominać, że siarczany potażu, sody i magnezji działają bardzo podobnie i chyba ta tylko zachodzi między nimi różnica, że siarczan magnezji, jako mający swój równoważnik endosmetyczny najniższy, z pomiędzy tych trzech soli działa najsilniej, prócz tego co się tyczy specjalnie wody soleckiej zasługuje jeszcze na uwagę ta okoliczność, że znajdujemy w niej znaczną jeszcze ilość siarczanu wapna (22,60 gr. w 1 μ wody), który w obec chlorku sodu, przez rozkład podwójny z tą ostatnią solą może się zamieniać na siarczan sody, nie jest to nawet prosta hipoteza, gdyż wiadomo, że siarczan wapna, który jest bardzo trudno rozpuszczalnym, w roztworze chlorku sodu rozpuszcza się daleko łatwiej, co inaczej nie daje się tłómaczyć jak tylko przez powyższy wspomniany rozkład podwójny. Jeżeli tłómaczenie to jest słusznem, tembardziej znaczniejsze byłoby jeszcze podobieństwo Solec do wód alkaliczno-słono-gorzkich. Dla porównania przytaczam ilość siarczanów zawartych w tych ostatnich wodach, i tak w Marienbadzie w źródle Kreutznach zawiera się siarczanu sody 36,26, siarczanu potażu 0,49, w źródle Ferdinandsbrunn siarczanu sody 38,76, siarczanu potażu 0,32, w Karlsbadzie w źródle

dle Sprudel siarczanu sody 19,33, w źródle Schlossbrunn siarczanu sody 15,37, siarczanu potażu 3,03.

Co się tyczy siarkowodoru i siarków alkalicznych to w tym względzie Solec przewyższa wszystkie dotąd znane źródła siarczane; siarkowódor wolny zwykle znajduje się w wodach mineralnych w bardzo małej ilości, wody zawierające 1 cent. sz. gazu, czyli 0,42 gr. w 1 *H* wody, należą już do bardzo silnych wód siarczanych, Akwisgran zawiera go tylko 0,03, Weilbach 0,042, Neundorff 0,298, Sweszowice 0,75, Labień 0,9, Busk 1,32, gdy tymczasem Solec zawiera 1,83 cent. sześć., czyli 0,76 gr. Siarków alkalicznych zawiera woda solecka 2,02, gdy tymczasem w Akwisgranie zawiera się ich tylko 0,07, w Bagnères de Luchon 0,42, a w Neundorf 0,55.

Z tego zestawienia widzimy, że woda solecka jest najsilniejszą wodą siarczaną, że zajmuje jedno z pierwszych miejsc pomiędzy najsilniejszymi wodami słonymi jodobromowemi, oraz, że pod względem zawartych w niej siarczanów zbliża się do wód słono-alkalicznych.

Oprócz tej wody przez odparowanie otrzymuje się ług mineralny bardzo zbliżony do ługu Kreutznachskiego i Ciechocińskiego, a przewyższający takowe znacznie ilością zawartych w nim jodków, że tak jest, bardzo łatwo się o tym przekonać, dodając do ługu w epruwetce nieco roztworu krochmalu i wody chlorowej, w takim razie otrzymujemy bowiem zaraz mocne fioletowe zabarwienie, które jest daleko wyraźniejszym jak zabarwienie otrzymywane przy podobnej próbie dokonywanej z ługiem Kreutznachskim lub Ciechocińskim.

Nadto z sącznicy położonej w bliskości źródła, a która również jest zaniedbanym dawniejszym szybem kopalnianym, otrzymuje się muł mineralny bardzo bogaty w siarki alkaliczne i siarkowódor, którego z bardzo dobrym skutkiem bywa używanym na okłady i służy do przyrządzania kąpieeli mułowych.

Zdrój ten tak bogaty pod względem składu chemicznego i bardzo cenny pod względem leczniczym, dotąd nie przynosi jednakże tych korzyści dla chorych, jakich słuszenie po nim oczekiwać by można było; dotąd jest on mało uczęszczanym i chorzy pomimo że nieraz odzyskują tutaj od razu zdrowie, gdy przedtem napróżno szukali go przez lat kilka po różnych zdrojowiskach zagranicznych, częstokroć bywają niezadowoleni ze swego pobytu; przyczyną tego jest po części niedogodna komunikacja, a przede wszystkim niedogodne urządzenie samego zakładu leczniczego, nieodpowiadające dzisiejszym wymaganiom nauki, jak to wykazuje obecny stan Solca, skreślony treściwie lecz wkrótce na początku niniejszego artykułu.

Wady tego urządzenia pojmowali dobrze i dzisiejsi właściciele Solca pp. Godeffroy i Walchnowski, a nieumiejąc im zaradzić, jako ludzie niekompetentni, zwrócili się w tym względzie do lekarzy. Lekarze warszawscy zebrani u Prof. Baranowskiego, a następnie w Towarzystwie Lekarskiem Warszawskiem, jednogłośnie przyznając wysoką wartość leczniczą Solca, bardzo czynny przyjęli udział w tej sprawie, służąc w tym względzie swą radą, a po części i kapitałem.

Z narad tych wynikało, że należy: 1) postawić nowe łaazienki murowane; 2) udogodnić czerpanie samój wody, by zapobiedz chwilowemu nawet jój brakowi w rezerwoarach; 3) należy udogodnić dziś istniejące mieszkania, a nadto postawić nowy hotel murowany z kompletném urządzeniem; 4) rozprzestrzenieć istniejący ogród i pozakładać nowe ogrody, by tym sposobem cały ten niewielki zakład zamienić w jeden park; 5) nakoniec należy ustanowić tak zwaną kurtaksę, składkę na muzykę, których dotąd w Solcu nie pobierało się wcale, a które zwiększając dochód, nie obarczają bynajmniej chorych, znajdujących za to większe wygody. Z uwagi, że kraj nasz jest biedny, że nasze zdrojowiska krajowe muszą rachować na własne tylko swoje siły, nie oglądając się na zagranicę, wszyscy obecni jednogłośnie wyrazili to przekonanie, że wszystkie te nowe urządzenia należy poczynić oszczędnie bez wszelkiej wystawności, żeby zakład rzeczony uczynić dogodnym pod każdym względem, ale nie imponującym swoją wielkością i zbytkiem, jednym słowem, by kapitał użyty był małym, gdyż w takim tylko razie rachować można na pewno na zupełne powodzenie.

(Dokończenie nastąpi).

K R O N I K A Z A G R A N I C Z N A .

Karbunkuł. Czarna krosta (*Carbunculus contagiosus*. *Pustula maligna*).

Przez prof. Dra Fr. Korányi w Peszcie.

Podał Dr L. Pogorzelski, lekarz ordynujący w szpitalu Dzieciątka Jezus.

Pod powyższą nazwą rozumiemy chorobę ogólną, rozwijającą się u rozmaitego rodzaju zwierząt—zarówno u sutkowców jak i u ptaków, a nawet u ryb i raków—epizootycznie lub enzootycznie, a rzadko tylko sporadycznie, występującą pod rozmaitemi formami i w różnych częściach ciała, które to jednak formy w pewnych istotnych własnościach z sobą się zgadzają, i ztąd musimy je uważać jako należące od tejże samój choroby. Własności te są następujące: że choroba może być przeniesiona od chorych zwierząt na inne zwierzęta, jako też i na człowieka, przebieg ma ostry, niekiedy nawet bardzo gwałtowny, wielką skłonność do wybroczyn i wysięków, jako też do zgorzelińowego rozpadu, prócz tego odznacza się obecnością ciałek P o l l e n d e r'a—B r a u e l l'a we krwi, u zwierząt stałem obrzmieniem śledziony, krwią ciemną, ciągnącą się słabo krzepliwą.

A) Karbunkuł u zwierząt — choroba wąglikowa, antraksowa — zaraza śledziony. (*Febris carbunculosa*, *febris anthraxica*. *Lienitis gangraenosa*).

Etiologia. Karbunkuł, jakto już powyżej wspomniano, wyjątkowo tylko występuje u zwierząt sporadycznie, a najczęściej enzootycznie lub epizootycznie. Z ogniska powstawania przez przeniesienie zarazy może się szerzyć na bardzo znaczne odległości kraju, w których miejscowo choroba ta się nie rozwija.

Samorodne powstawanie na pewno zostało stwierdzone z pomiędzy domowych zwierząt tylko u roślinożernych (*animalia herbivora*) i trzody chlewniej, szczególniej do tego jest skłonne bydło rogate, owce i trzoda chlewna. Od pierwotnie zapadłych zwierząt, karbunkuł może się szerzyć na mięsożerne (*animalia carnivora*) i inne zwierzęta, jako też i na człowieka. Zwierzęta dobrze odżywione, ciężarne samice nierównie łatwiej

zapadają, częściej ostrą, gwałtowną formą choroby bywają dotknięte, i w ogóle zwierzęta świeżo przybyłe do okolic karbunkulem zajętych bardziej są do téj choroby skłonne, aniżeli miejscowe; mniej zaś ostre formy karbunkułu częściej występują u zwierząt źle odżywionych.

Choroba rozwija się bez różnicy stopnia szerokości geograficznej we wszystkich okolicach, które przedstawiają znaczną ilość rozkładających się substancyj organicznych, próchnicy (*humus*) i torfu, wysoką wodę gruntową, wysychające bagna, świeże karczowiska, częste wylewy, wodę zaskórną, słowem, w okolicach właściwych malaryi. Same części składowe gruntu, a mianowicie siarczany, jako też mineralne substancje nawozowe mają sprzyjać rozwojowi epidemii karbunkułu. Tego rodzaju okolice bywają uważane jako okręgi karbunkulowe.

Jeżeli do istniejącego rozkładu części organicznych dołączy się wilgoć i wysoki stopień ciepła, to najłatwiej rozwija się epidemia karbunkulowa, mianowicie w czasie, gdy po dniach gorących, zimne noce następują. Z téj także przyczyny szczególnie sprzyjają rozwojowi choroby ciepłe obory, gnijąciami ciałami organicznymi przepelnione. Pasza składająca się z pożywnych, lecz trudnostrawnych substancji jest częstą przyczyną wybuchu choroby. Utrzymywano także, że rośliny skrytopłciowe (*cryptogamae*) i inne, rosnące w miejscu zagrzebania zwierzęcia karbunkulem dotkniętego, mogą dać powód do powstania choroby, o czém jednak powątpiewa Röhl i inni autorowie.

Gdy wybuchnie epidemia, to naprzód zwykle zapadają lepiej odżywione zwierzęta, i śmierć bardzo szybko następuje; zwolna wypadki te bywają coraz liczniejsze i przestrzeń chorobą zajęta stopniowo przez przeniesienie zarazki staje się coraz obszerniejszą.

Skłonność do zarażenia się jest bardzo rozpowszechniona, i prócz budowy zwierzęcia, ma ona być zależną od natężenia i pochodzenia jadu, gdyż substancja karbunkulowa ze zgorzelinowego i posokowatego ogniska, i od zwierząt dotkniętych ostrą formą choroby, ma się bardziej udzielać i z większym natężeniem działać, niż inne; zaraza karbunkulowa u koni i bydła do najniebezpieczniejszych należy; z pomiędzy pojedynczych organów zwierzęcia, śledziona ma dostarczać najniebezpieczniejszej zarazy, ale prócz tego wszystkie inne części mogą pod pewnymi warunkami wywołać chorobę. Substancje karbunkulowe działają daleko pewniej, gdy zarazem miejscowe warunki ułatwiają powstawanie chorób miazmatycznego pochodzenia.

Pomimo tych rzeczywiście ważnych warunków, w ostatnich czasach odkryto inne, które pod względem etiologii karbunkułu rzucają niespodziane światło, i w tém miejscu tembardziej chcemy na nie zwrócić uwagę, gdyż bez wątpienia obecnie stały się one punktem wyjścia obszernych badań o stosunku niższych organizmów do chorób człowieka.

Już przed 20 laty Delafond i Pollender przy śledzeniu krwi zwierząt wskutek karbunkułu padłych, znaleźli ciała, które uważali jako charakterystyczne niższe organizmy dla karbunkułu. Nieco później badał Davaine pod okiem Rayer'a krew zwierząt karbunkulowych, i znalazł w niej wielką ilość pałeczkowatych tworów, które uważał za bakterye, i które naprzód w sprawozdaniu z doświadczeń nad karbunkulem przez Rayer'a opisane zostały jako nitkowate, nieruchome ciała mające długości około 2 krążków krwi. Davaine już wtedy zauważył, że z jednej strony krew zdrowych owiec podobnych ciałek nie zawiera, z drugiej zaś, że bardzo licznie takowe spotykamy w kilka godzin po śmierci u owiec, którym zaszczerpiono krew od zwierząt karbunkulem dotkniętych.

W r. 1855 ukazały się badania Pollender'a. Pomimo znacznie zwiększonej ilości białych ciałek krwi, zaznacza on obecność licznych nieruchomych pałeczkowatych ciałek, mających wielkie podobieństwo do *Vibrio bacillus* i *Vibrio ambiguus*.

Po nim Brauell, naukowe poszukiwania w tym kierunku dokonane, w Archiv'ie Virchow'a ogłosił.

Brauell w śledzeniu wszystkich zwierząt na karbunkuł padłych, i w znacznej części w naczyniach krwionośnych, znalazł małe ciała w postaci pyłu, pęcherzyków i pręcików, a te ostatnie także w galaretowatych massach wysiękowych. Pałeczkowate ciała (*Stäbchenförmige Körperchen*) były długie na 0,01^m, w jedném lub w kilku miejscach zgięte, pozbawione wszelkiego dowolnego ruchu.

Po zastrzyknięciu krwi karbunkułowej zdrowym zwierzętom, w pół do 3 godzin spotykał Brauell we krwi tychże zwierząt ziarna, i mniej więcej na 10 godzin przed śmiercią ciała pałeczkowate—bakterye, których ilość od téj chwili aż do śmierci zwierzęcia ciągle się zwiększała. U innych zwierząt na karbunkuł zapadłych nie znajdujemy bakteryów.

Co się tyczy rozwoju bakteryów we krwi zwierząt karbunkułowych, Brauell był zdania, że ciała w postaci pyłu i pęcherzyków są pierwszym stopniem rozwoju niezdolnych do ruchu bakteryów, i że z tych ostatnich w następstwie mogą powstawać zdolne do ruchu Vibriony, w części zaś pałeczkowate, nieruchome ciała, które naprzód miały się rozpadać na drobne ziarenka, te znów z sobą się łączyć i zamieniać na ruchliwe Vibriony, których tożsamość z bakteryami okazuje się z ogólnego wejrzenia, ze zwykłych zagięć i podobnego zachowania się z alkaliemi. Prócz tego podaje Brauell, że bakterye rozwijają się we krwi, a szczególnie w śledzionie zwierząt karbunkułowych, gdy tymczasem zdolne do ruchu Vibriony w obiegu krwi giną.

Jako dalsze własności bakteryów przytacza Brauell, że woda zimna i gorąca, węglany alkaliczne, rozcieńczony kwas octowy zupełnie na nie nie działają, jak również 10 procentowy roztwór potażu gryzącego lub sody. Gdy zaś będą odgotowane w tym płynie lub traktowane 50-procentowym roztworu potażu gryzącego,—rozpadają się; wreszcie w stężonym kwasie siarczanym lub azotnym zupełnie się rozplywają. W alkoholu, eterze, stężonym kwasie octowym marszczą się tylko, nie rozpadając, ani też nie rozpuszczając się, rozcieńczonym kwasem chromnym barwią się na kolor żółty, nie ulegając przytem żadnej zmianie.

Co się tyczy znaczenia bakteryów przy karbunkule, Brauell sądził, że one mogą być uważane albo za właściwą przyczynę choroby, albo téż tylko za przenośnik zarażku. Na dowód tego przypuszczenia posługują szczepienia dokonane na 2 źrebiętach za pomocą krwi konia karbunkułem dotkniętego, w której jednak Brauell nie znalazł bakteryów; obydwą zginęły w skutek karbunkułu. Ztądto Brauell uważa je za wyłącznie karbunkułowi właściwe wymoczki, których rozwój ma przepowiednie znaczenie, gdyż wszystkie zwierzęta giną, u których we krwi baterye spotykamy, jeżeli zaś ich nie znajdujemy, wypadki te przedstawiają dobre rokowanie.

Na tém kończy się pierwszy okres nauki o bateriach karbunkułowych, w którym to czasie rozpoznano je i zauważano, że zostają w pewnym związku z karbunkułem, nie pojmowano zaś jeszcze ich rozwoju i właściwego znaczenia dla karbunkułu.

Ocenienie znaczenia ciałek pałeczkowatych jest wyłączną zasługą Davaine'a, który jak powyżej wspomniano, już w r. 1850 posiadał znajomość tychże ciałek. Otrzymał zaś pobudkę do nowych badań, gdy epokę stanowiące znakomite prace Pasteur'a wyjaśniły znaczenie niższych organizmów przy fermentacyi.

Po wielu szacownych doświadczeniach Davaine przyszedł do wniosku, że pałeczkowate ciała nie są produktem ubocznym, jak sądził Brauell, a tylko stanowią istotną, bezpośrednią przyczynę choroby karbunkułowej, że są istotami żyjącymi organizowanymi, które się odpowiednio rozwijają, muożą i że obecnością swą we krwi powodują zmiany, które stanowią cierpienie karbunkułowe i ostatecznie śmierć sprawdzają.

Że pałeczkowate ciała zostają w przyczynowym związku z karbunkułem, przypuszczał Davaine z tego powodu, iż we krwi wszystkich zwierząt przez niego badanych, które albo skutkiem działania jadu, albo téż po bezpośrednim zaszczepieniu materji karbunkułowej padły, ciała wspomniane można było wykryć.

Pałeczkowate ciała znajdowały się już przed śmiercią we krwi chorych zwierząt, rozwijały się więc za życia. Jeżeli zaszczepiono zwierzęciu krew zawierającą bakterye, i przez czas pewien—blisko do 48 godzin—nie wykazano we krwi rozwoju bakteryów, przez cały ten czas, zwierzę na którym dokonaliśmy szczepienia, nie przedstawiało żadnego objawu choroby; jeśli w tym okresie od zaszczepionego zwierzęcia krew była przeniesiona do drugiego, szczepienie wtedy pozostało bez skutku. Jeżeli zaś we krwi pierwszego zwierzęcia, po zaszczepieniu obficie znajdowały się bakterye, szybko wtedy następowały objawy karbunkułu i śmierć, i gdy tę krew zawierającą bakterye, zaszczepiono zdrowemu zwierzęciu, występowała też sama kolej objawów.

Bakterye nie mogą być uważane jako produkty gnicia, gdyż znajdują się we krwi żyjących zwierząt, która najmniejszych śladów gnicia nie okazuje; przeciwnie nawet w gnijącej krwi zwierząt karbunkulowych bakterye szybko się rozpadają, i jeżeli tak zmienioną krew karbunkulową zaszczepimy, to powstaje — o czém zresztą wielokrotnie mogłem się przekonać — zapalenie miejscowe, posocznica, ropnica, ale nie karbunkul.

Co się tyczy natury i istoty ciałek pałeczkowatych, Davaine zgodnie z Brauellem podaje, że są to nitki wolne, stwardniałe, cylindryczne, nierozgałęzione i nadzwyczaj cienkie. Długość ich bywa rozmaita i zwykle od 0,004 do 0,012 mm. wynosi, w niektórych jednak wypadkach spotykał je na 0,05 mm. długie; dłuższe ciała okazują wtedy zwykle 1—2 za gięć łukowatych. Dowolnego ruchu ciała te nie posiadają. Zdarzają się jednak wypadki, w których spotykamy daleko krótsze ciała, mające 0,003—0,004 mm. długości, które wtedy prawdopodobnie mogą posiadać ruch drobinowy Browna, i są bardzo podobne do *Bacterium termo*. Przy znaczném powiększeniu można stwierdzić dzielenie się na pojedyncze odcinki, które daleko wyraźniej występują, gdy się rozpoczyna rozkład krwi.

Opierając się na powyższych własnościach Davaine zaliczył z początku pałeczkowate twory do bakteryów lub vibriónów, gdy jednak później lepiej się z nimi zapoznał, i przekonał się, że są dłuższe niż jakiegokolwiek dotąd znane bakterye i vibriony, dalej gdy zbadał zachowanie się ich w stężonym ługu potażowym i kwasie siarczanym, gdzie mało się zmieniają i tylko nieco się spłaszczają, skłonny był owe ciała uważać za zielenice (*confervae*) niższego stopnia. Ponieważ jednak te twory nie odpowiadają żadnej kategorii dotąd znanych nam istot, to nateraz oznacza je nazwą bakterydie.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Wiadomości bieżące.

Prof. Dra Rosensteina Choroby nerek. W tych dniach ukończonym został druk znakomitego dzieła Rosensteina o „chorobach nerek.“ Dzieło to na 456 stronicach obejmuje całą patologię i terapię nerek, wyłożoną na zasadach najnowszych poszukiwań. Dzieło to razem z przesyłką kosztuje rs. 3 kop. 60.

— Tom drugi Farmacyi Duflosa opuścił prasę. Szanowni Koledzy, którzy nabyli tomy pierwszy i trzeci tego dzieła, raczą się zgłosić po odbiór tomu ostatniego, który zamyka całe dzieło. Tom ten kosztuje rs. 6 (sześć).

— Kalendarz Lekarski na r. 1875 wszystkim Kolegom, którzy dotąd zaprenumerowali rozesłanym został. Exemplarze są jeszcze do nabycia. Cena rs. jeden.

Sprostowanie. W Nrze 21 Gaz. Lek. T. XVII na str. 323, wiersz 14, zamiast 32 czytaj 2; na str. 325, w. 38, zam. każdy cz. nie każdy; na str. 328, w. 11, zam. swego cz. mego; Nr, 22 na str. 346, w. 43, zam. całego ciała cz. całej górnej połowy ciała.

Redaktor i wydawca Prof. Dr Girsztowt.

Redakcyja Gazety Lekarskiej i Biblioteki Umiejętności Lekarskich przy rogu ulicy Jasnej i Zielonego placu, w domu Jaroszyńskiego, Nr 1364 (nowy 1), mieszkania Nr 6.

W Druk. Gazety Lekarskiej. Ulica Śto-Krzyzka Nr. 1343 (nowy 9). Дозволено Цензурою.